

Kierowcy będą musieli wozić kolejny dokument

2016.10.07 11:42 WP 1469

Tweet

Polub **WP Moto**

fot. East News/Piotr Jedzura/Reporter

Rząd opracował projekt zmian w „Kodeksie drogowym”, a jego największa część dotyczy przeglądów technicznych. Większość zapisów wiąże się z zagadnieniami technicznymi i organizacją całego systemu – czyli tego, o co od dawna upominali się diagnosty. Jednak jedna nowość jest bardzo ważna dla kierowców. Będą oni musieli wozić ze sobą zaświadczenie o przeprowadzonym badaniu technicznym.

Projekt zakłada drobną zmianę w artykule 71. „**Prawa o ruchu drogowym**”. Zapisano w nim, że dokumentem stwierdzającym dopuszczenie pojazdu do ruchu jest dowód rejestracyjny (jak dotychczas) wraz z zaświadczeniem o przeprowadzonym badaniu technicznym. To właśnie ten drugi stanie się dodatkowym, który będzie trzeba mieć przy sobie i pokazać funkcjonariuszowi podczas kontroli. Wynika to z listy dokumentów, jakie kierowca musi posiadać podczas jazdy. Jest to **prawo jazdy, dowód ubezpieczenia OC oraz „dokument stwierdzający dopuszczenie pojazdu do ruchu”**, którego definicja ulegnie zmianie.

Skąd taka **nowość**? W uzasadnieniu można przeczytać, że dyrektywa unijna, która jest przyczyną zmian przepisów, „przewiduje zmiany w zakresie dokumentów stwierdzających dopuszczenie do ruchu pojazdów”. Co zatem mówi dokument Parlamentu Europejskiego? Jedynie tyle, że właściciel **pojazdu** po przeprowadzonym badaniu powinien dostać odpowiednie zaświadczenie z danymi pojazdu i informacją o wyniku kontroli. Co więcej, napisano nawet, że poświadczeniem takiego badania może być „**wzmianka w dowodzie rejestracyjnym pojazdu**” z informacją o terminie następnego badania, a więc dobrze znana każdemu kierowcy pieczęć.

Każdy, kto był na **badaniu technicznym** swojego samochodu czy motocykla wie, że zaświadczenia już są wydawane i zawierają dokładnie takie dane, o jakich piszą unijni urzędnicy. To oznacza, że żadna zmiana nie była potrzebna. Dyrektywa nawet wskazuje, że w celu kontroli informacje o badaniach technicznych powinny znaleźć się w bazie danych, dzięki czemu na podstawie numeru rejestracyjnego będzie możliwe sprawdzenie, czy pojazd został dopuszczony do ruchu.

REKLAMA





Zatem w zakresie przepisów polskie dokumenty już teraz spełniają wymogi dyrektywy. Wygląda jednak na to, że nasi ustawodawcy tego nie zauważyli. Co więcej, proponowana zmiana zasad oznacza, że kierowca będzie musiał posiadać dwa dowody tego samego – pieczętkę w dowodzie i kartkę A4 ze stacji **kontroli** pojazdów. Niby niewiele, ale brakuje w tym wszystkim logiki. Chyba że związana jest ona z tym, że za brak każdego dokumentu grozi **mandat** w wysokości 50 zł.

Szymon Jasina, Wirtualna Polska